Zimowy sen

Wysoko w górskim lesie mieszkał mały niedźwiadek ze swoją mamą, która nazywała go Misio. Malec wesoło spędzał czas na zabawach, na wspinaniu się na drzewa i pluskaniu w górskim potoku. Wszystko go ciekawiło, dlatego mama często musiała go ratować z opresji. Tak było, gdy Misio chciał koniecznie sprawdzić, co jest w środku dziupli wydrążonej w drzewie. Okazało się, że były tam pszczoły. Mama szybko zabrała małego niedźwiadka nad wodę, gdzie mogli schronić się przed żądłami pszczół. Innym razem Misio znalazł jeża. Uznał, że jest to piłeczka. Już chciał ją podrzucić i odbić głową, jednak mama w porę zareagowała i pokazała maluchowi, jak bardzo ostre kolce ma jego piłeczka. Pewnego razu Misio z mamą przechodzili obok jaskini wydrążonej w górskiej skale. Wrodzona ciekawość misia nakazywała mu sprawdzić co jest w środku. Misio wszedł, jednak szybko wyszedł.

- Jaskinia jest pusta, nic tam nie ma interesującego – stwierdził mały Misio.
- W tej jaskini spędzimy całą zimę – odpowiedziała mama.
- Całą zimę? – zdziwił się Misio.

Niedźwiadek urodził się wiosną. Nadchodząca zima miała być jego pierwszą w życiu. Mimo, że nie wiedział jeszcze jak długo trwa zima, spędzenie jej w pustej jaskini wydawało mu się bardzo nudne.

- Ale co ja będę robił w tej jaskini przez całą zimę? – spytał mamę.
- Będziesz spać – krótko odpowiedziała mama.
- Spać będę w nocy, a w dzień jak się obudzę, to czym będę się bawił? – dalej dopytywał się Misio.
- Zimą niedźwiedzie śpią przez cały czas, zarówno w nocy jak i w dzień – poinformowała mama.

Misio bardzo posmutniał. Uwielbiał biegać po lesie, skakać po skałach. Nie mógł sobie wyobrazić życia w pustej jaskini. Widząc zatroskaną minę Misia, mama starała się go pocieszyć.

- Wszystkie niedźwiedzie zimą zapadają w sen zimowy. Nie jest to straszne, pod warunkiem, że dobrze się do tego przygotujemy.
- A w jaki sposób? – zainteresował się Misio.
- Musimy nazbierać gałęzi i trawy, by mieć wygodne legowisko, a przed pójściem spać musimy dużo zjeść, by nie czuć głodu.

Niedźwiadek razem z mamą zabrali się do pracy. Gdy wszystko było już gotowe ułożyli się wygodnie w jaskini w legowisku. Na zewnątrz właśnie zaczął padać śnieg. Nigdy wcześniej Misio nie widział śniegu, chciał go koniecznie zobaczyć z bliska.

- Mamo, czy mogę jeszcze ostatni raz wyjść z jaskini?.

Mama zgodziła się. Sama jednak pozostała w legowisku. Misio uradowany wybiegł na zewnątrz. Wokół było już sporo śniegu. Krajobraz gór osypanych warstwą białego puchu wyglądał bajecznie i zrobił na małym niedźwiadku duże wrażenie. Misio stąpając po śniegu poczuł również chłód. Zrobiło mu się bardzo zimno. W tym momencie poczuł się senny i zapragnął wrócić do ciepłego legowiska. Czym prędzej wbiegł do jaskini i wtulił się w futerko mamy.

- Aby miło przespać cała zimę, potrzebny jest jeszcze jeden warunek – powiedziała mama do Misia.
- Jaki? – sennym już głosem zapytał Misio.
- Potrzebne są kolorowe sny. Aby tak się stało, opowiem ci bajkę o pięknej krainie, jaka jest za najwyższym górskim szczytem, do której nigdy jeszcze nie dotarliśmy.

Misio w ciepłym legowisku wsłuchiwał się w słowa bajki i wpatrywał się w ośnieżone górskie szczyty. Sam nawet nie wiedział kiedy zasnął snem zimowym. Jednak dzięki kolorowym snom przez całą zimę ciągle spotykały go ciekawe przygody.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026